

Scenariusz z okazji Dnia Matki

Inspiracją do napisania tego scenariusza był podobny wątek, który pojawił się w scenariuszu na jednym z portali edukacyjnych autorstwa E. Makowskiej. Jednak na własny użytek dokonałam zmian, zmodyfikowałam go i rozszerzyłam o nowe treści. Do tekstu dobrałam inne wiersze, zmieniłam niektóre piosenki i dodałam muzykę. Również słowa wiążące znacznie różnią się od wzorcowego scenariusza, co spowodowało powstanie czegoś zupełnie nowego, chociaż o podobnej budowie. W scenariuszu pojawiają się momenty, które dostarczają wzruszeń, ale nie zabrakło też elementów humoru, które miały zapewnić dobrą zabawę. Te cechy scenariusza i do tego wspaniała „gra” dzieci mogły zakończyć się tylko jednym – wielkim sukcesem i tak się stało: występ okazał się bardzo udany.

Cele:

Dziecko

- deklamuje wiersze, odgrywa scenki, tańczy i śpiewa – prezentuje swoje umiejętności zdobyte w szkole i w domu,
- przeżywa uroczyste chwile wspólnie z koleżankami i kolegami i bliskimi osobami,
- składa życzenia mamie, wręcza prezenty-niespodzianki,
- wie, i rozumie, że należy okazywać miłość mamie nie tylko z okazji jej święta,
- swoim zachowaniem okazuje mamie szacunek i miłość.

„Historia pewnej znajomości”

Osoby:

Narrator I

Narrator II

Dziewczynka

Chłopiec

Dziewczynka II

Dziewczynka III

Narrator I:

Zaraz na tej scenie

Obejrzycie przedstawienie

pt.„Jak to się stało,

że rodzice się spotkali i pokochali”

A było to tak:

Narrator II:

Nie za siódmą górą, nie za siódmą rzeką
Słowem na prawdę niedaleko
żyła rodzina z uroczą córeczką.

Narrator I:

Niedaleczko, nawet nie za rzeczką
Mieszkał z ojcem i mateczką
Chłopiec- sportowiec,
Co chętnie w piłkę wciąż grał.

Narrator II:

Te dzieciaki miały wtedy lat naprawdę niewiele
I lubiły bawić się i śmiać oraz jeździć rowerem,
I na wszystko miały czas
Wiele przygód przeżyły:
po drzewach skakały, po łąkach hasały
dużo biegały, a wieczorem bajki oglądały.
I różnie między nimi bywało:

Dziewczynka i chłopiec: (tańczą i śpiewają)

„Nie chcę cię, nie chcę cię
nie chcę cię znać.
Chodź do mnie, chodź do mnie
Rączkę mi daj.
Prawą mi daj, lewą mi daj
I już się na mnie nie gniewaj.

Narrator II:

Było też tak:

Dziewczynka:

„Kto misiowi urwał ucho?
No, kto? – pytam.

Narrator I:

Cicho, głucho...
Nikt się jakoś nie przyznaje.

Dziewczynka II:

Może miś jechał tramwajem?

Dziewczynka III:

Może upadł biegnąc z górki?

Dziewczynka II:

Może go dziobały kurki?

Chłopiec:

Może Azor go tarmosił,
Urwał ucho, nie przeprosił?

Dziewczynka II:

Igła, nitka, rączek para.
Naprawimy szkodę zaraz!

Dziewczynka :

O, już sterczą uszka oba.

Razem:

Teraz nam się miś podoba!

Narrator II:

Później do szkoły tej samej trafili, pilnie się uczyli...

Wtedy to on zaczął się starać o jej względy.

Razem: (Piosenka)

„Kto za Tobą w szkole ganiał,
do piórnika żaby wkładał, kto?

No, powiedz, kto?

Kto na ławce wyciął serce

I podpisał: „ Głupiej Elce” , kto?

No, powiedz, kto?

Ref. Tak bardzo się starałem,

A ty teraz nie chcesz mnie.

Dla ciebie tak cierpiałem

Powiedz mi dlaczego nie chcesz mnie?

Narrator I:

Wcale się nie dziwię, że nie zaimponował jej tymi wyczynami.

Na szczęście pojął, że powinien okazać swój rozsądek i troskę.

Podjął więc jeszcze kilka prób.

Aby pokazać, że potrafi zapewnić ukochanej szczęśliwą przyszłość,
przedstawił jej swoje plany.

(Piosenka „ Ściernisko”)

Pole, pole, łyse pole

Ale mam już plan.

Pomalutku, bez pośpiechu

Wszystko zrobię sam

Nad makietą się męczyłem

Ładnych parę lat

Ale za to zwiedzać cudo

Będzie cały świat

Ref.: Tu na razie jest ściernisko

Ale będzie San Francisko

A tam gdzie to kretowisko

Będzie stał mój bank.

Narrator II:

Z tego planu najbardziej mamę przekonał ten bank, i postanowili, że na bank się pobiorą.

Potem był ślub i wesele.

Marsz Mendelсона

(Dziewczynka nakłada welon, chłopiec kamizelkę i muszkę, wyruszają w rytm marsza przez całą scenę. Pozostali uczniowie ustawieni w szpaler rzucają płatki sztucznych kwiatów. Po okrążeniu sceny „młoda para” wychodzi przed szpaler, zatrzymuje się. „Młoda pani” ściąga welon i rzuca go ponad głową do tyłu, a pozostałe dziewczynki starają się go złapać – co ma przypominać „ oczepiny”)

Dziewczynka III

Jest jedno takie zdjęcie,
które lubimy pasjami.
To zdjęcie naszych rodziców:
taty i mamy.
Mama ma na nim suknię z welonem
i bukiet róż,
a tatuś włos w inną stronę,
oczy tak cudnie rozanielone,
jakby był w niebie już. I - daję słowo! -
tak wyglądają,
jakby im do szczęścia
nas tylko brakowało!

Razem: (Piosenka "Ja jestem" zespołu Arka Noego)

To moje pierwsze godziny
Jestem najmłodsze z całej rodziny
Jestem jak małe ziarenko
Czuje że żyje urosnę wam prędko

Ja jestem . Ja czuję . Ja żyję . Moje serce bije / x 2

To moje pierwsze tygodnie
U mamy pod sercem jest mi wygodnie
I czekam z radości już skacze
Kiedy was w końcu wszystkich zobaczę

Ja jestem ...

Moje serce już dawno bije
Dziękuję ci mamo za to że żyje
Moje serce już dawno bije
Dziękuję ci tato za to że żyje

Moje serce dla ciebie bije
Dziękuję ci Boże za to że żyje
Moje serce dla ciebie bije
Dziękuję ci Boże za to że żyje

Ja jestem ...

Narrator I :

A później.... to już sami wiecie. Później był mój brat , później ja. I wkrótce dom zamienił się w prawdziwą dżunglę. Do tej pory tata jest w niej Tarzanem a mama Jeine!

Dziewczynka I:

Mamusiu droga Tyś czuwała
przy mej kołysce gdy byłam mała.
Sypiałaś kochana mamo najwyżej godzinę,

i do serca przyciskałaś swą małą dziecinę...
Dziś gdy jestem duża,
bardzo Ci dziękuję!
Za opiekę, za starania, bardzo Cię miłuję!

Chłopiec:

Dziękuję Ci mamo,
Dziękuję za życie,
Za pacierz wieczorny
I uśmiech o świcie,
Za bajki, kolory,
za wszystko, no wiesz...
Za złe humory też!

Dziewczynka II:

Przyjmijcie drogie mamy te życzenia z wyrazami wdzięczności...
życzymy Wam szczęścia, zdrowia, wszelkiej pomyślności...
I co jeszcze?
Tak chyba niewiele:
Śmiechu w domu
I słońca w niedzielę.
I przyjaciół najlepszych na świecie.
I wszystkiego, wszystkiego, co chcecie.